Cena numeru 20 groszy

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 28 | Wydawnictwo i Redakcja „Kurier Częstochowski". Częstochowa. Adolf Hitler Allee 52 Tel 22.45 i 22.46 Konto pocztowo-czekowe: Warszawa 656. Dla ogłoszeń obowiązuje cennik Nr 1. | Częstochowa, wtorek 2 lutego 1943 r. | Wychodzi sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosi zł. 4.50 (prócz tego porto 72 gr.). Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gub. | Rok V.

Odpowiedź niemieckich łodzi na oświadczenia brytyjskie

Torpedy i bomby zatopiły pół miliona ton

Niebezpieczeństwo grożące flocie alianckiej wzrasta

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 2 lutego. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 1 lutego:

W Stalingradzie południowa grupa 6-tej armii, pod dowództwem generalnego marszałka polnego Paulusa, po przeszło 2-miesięcznej bohaterskiej obronie, została pokonana w walce, wskutek przewagi nieprzyjaciela. Grupa północna, pod dowództwem generała piechoty Streckera, trzyma się wciąż jeszcze. Częściowo w kontrwypadzie odparła ona silne ataki nieprzyjacielskie.

Na pozostałych, ogniskowych punktach wielkiej bitwy obronnej na Wschodzie walki trwają z niezmniejszoną zaciętością. — Próby nieprzyjaciela, zmierzające do przedarcia się przez nasz front obronny w zachodnim Kaukazie, załamały się. Pomiędzy Kaukazem dolnym a dolnym biegiem Donu między własnymi strażami tylnymi a słabo napierającym nieprzyjacielem doszło do walk, które jednak nie przeszkadzały ruchom marszowym trzonu naszych wojsk.

Na froncie Dońca i na południowy zachód od Woroneża, doszło do ciężkich walk, które jeszcze trwają.

Nad jeziorem Ładoga nieprzyjaciel, po ciężkich stratach z dnia poprzedniego, atakował jedynie przy użyciu słabszych sił. Wszystkie ataki odparto.

Formacje armii lądowej na froncie wschodnim, w czasie od 21 do 31 stycznia zniszczyły, zdobyły, względnie uczyniły niezdolnymi do akcji 517 czołgów.

W Afryce gwałtowne ataki na pozycje niemiecko-włoskiej armii afrykańskiej **w zachodniej Trypolitanii odparto** wśród ponownych, ciężkich strat dla nieprzyjaciela. **Walki o zdobyte** w ostatnich dniach **pozycje na terenie Tunisu trwają.**

Niemieckie samoloty bojowe bombardowały ponownie port **w Bône.** W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej lotnictwa w rejonie **Morza Śródziemnego zestrzelono 15 północno-amerykańskich i brytyjskich samolotów.** Jeden własny aparat zaginął.

Niemieckie łodzie podwodne w styczniu 1943 roku, wśród niezwykle ciężkich warunków atmosferycznych, które chwilami wzrastały do rozmiarów orkanu, **zatopiły 63 nieprzyjacielskie statki handlowe, o łącznej pojemności 468.000 ton. 10 dalszych statków storpedowano.** Zatonięcia ich nie zdołano zaobserwować, jest ono jednak do przyjęcia, biorąc pod uwagę ciężkie warunki przy wzburzonym morzu.

Lotnictwo zatopiło spośród konwojów nieprzyjacielskich **na Morzu Śródziemnym 18 statków handlowych, o łącznej pojemności 114.000 ton oraz 2 kontrtorpedowce.** Prócz tego **uszkodzono 37 statków handlowych, o łącznej pojemności 209.000 ton, jeden krążownik, 2 kontrtorpedowce i 2 okręty strażnicze.**

Wśród najcięższych warunków bojowych **zniszczono** tym samym **w miesiącu styczniu najmniej 522.000 ton nieprzyjacielskiego tonażu handlowego.**

RZYM, 2 lutego. — Włoski komunikat wojenny z poniedziałku brzmi następująco: **W zachodniej Trypolitanii** toczyły się dalej gwałtowne działania bojowe nieprzyjacielskich formacyj pancernych i artylerii nieprzyjacielskiej, które spotkały się niezwłocznie z naszą natychmiastową obroną. Zniszczono 5 czołgów, kilka dział i wiele nieprzyjacielskich pojazdów mechanicznych.

Na terenie Tunisu toczą się dalej walki na odcinkach, uzyskanych podczas ostatniego dnia przez oddziały Osi. Wzięto około stu jeńców i zniszczono 12 czołgów nieprzyjacielskich.

W zaciętych walkach powietrznych **myśliwcy niemieccy zestrzelili 10 samolotów.** 4 dalsze aparaty nieprzyjacielskie strąciła ziemna obrona przeciwlotnicza.

Nasze myśliwce, operujące jako ochrona jednego z konwojów **na Morzu Śródziemnym,** udaremniły atak bombowców brytyjskich i **zestrzeliły jeden apart, typu „Beaufighter",** który spadł do morza.

Czteromotorowe bombowce amerykańskie zaatakowały wczoraj trzykrotnie **Messynę.** Zrzucono liczne bomby i w wielu budynkach spowodowano dotkliwe szkody. Liczbę ofiar obecnie oblicza się. Niemiecko-włoska **obrona przeciwlotnicza w Reggio, Calabria i Messynie zestrzeliła 3 aparaty, typu „Liberator".**

Jeden z samolotów, który współdziałał w ataku na Messynę, **zaatakował bronią pokładową pewien dom, w pobliżu Melito di Porto Salvo,** na południowym wybrzeżu **Kalabrii.** Zaraportowano **o 6-ciu zabitych, wśród których znajduje się arcybiskup diecezji, który dokonywał wizytacji duszpasterskiej oraz 5 osób cywilnych.** Dalsze naloty odbyły się **na Catanię, Trapani i Augustę,** gdzie powstały szkody w budynkach. Liczba ofiar nie jest jeszcze ustalona.

Ziemna obrona przeciwlotnicza zestrzeliła spośród atakujących samolotów nad Augustą, które spadły w płomieniach: **jeden ponad Syrakuzami, jeden** dalszy na wschód od półwyspu **Magnisi** oraz **trzeci** na północny wschód od miasta. Obrona przeciwlotnicza **w Trapani** zestrzeliła **2 aparaty,** spośród których jeden spadł w pobliżu skalistych wysp **Porcelli i Assinelli,** a drugi na północ od miasta.

Jedną z naszych korwet oraz jeden torpedowiec zatopił nieprzyjaciel **u wybrzeża tunetańskiego.** Natychmiastowe przybycie łodzi ratunkowych umożliwiło ocalenie prawie całych załóg.

W. Admirał Doenitz dowódcą marynarki

GŁÓWNA KWATERA FÜHRERA, 30 stycznia. — W Głównej Kwaterze Führer przyjął głównodowodzącego marynarki wojennej, Wielkiego Admirała Raedera, i w zaszczytnym uznaniu historycznych jego zasług, położonych w rozbudowie marynarki wojennej oraz za dowodzenie nią w walce wolnościowej o Wielkie Niemcy, mianował go admirałem-inspektorem marynarki wojennej Wielkich Niemiec.

Na prośbę Wielkiego Admirała Führer zdecydował się zwolnić go z jego codziennych prac, związanych z dowodzeniem marynarką wojenną, natomiast zatrzymał go jako swego pierwszego doradcę w kwestiach morsko-politycznych. Równocześnie Führer mianował głównodowodzącego łodziami podwodnymi, admirała Doenitza, Wielkim Admirałem i głównodowodzącym marynarki wojennej.

SZTOKHOLM, 2 lutego. — Pod 4-łamowym tytułem „Nominacja Doenitza zaniepokoiła Londyn" zamieszcza „Aftontidningen" depeszę londyńskiej agencji „New-Nightes-Press", z której wynika, że wiadomość o nominacji admirała Doenitza na stanowisko głównodowodzącego niemiecką marynarką wojenną została przyjęta z **niezwykłym zainteresowaniem i powagą.** — Zmiany na stanowiskach w niemieckiej marynarce wojennej traktuje się jako wyraźny dowód na to, **że Niemcy stawią teraz wszystko na kartę wojny, przy użyciu łodzi podwodnych.** Doenitz, który niewątpliwie uchodzić może za największego znawcę łodzi podwodnych w historii niemieckich wojen morskich, mianowany zostaje w okresie, kiedy wraz ze swymi łodziami podwodnymi może mieć możność ujemnie **wpływać na największe wojenne wysiłki alianckie.** W tej chwili uwaga wszystkich zwrócona jest na osobę nowego głównodowodzącego niemiecką marynarką wojenną, który niedawno ukończył inspekcję niemieckich łodzi podwodnych. Poza tym w Londynie przyznają, że groźba niemieckich łodzi podwodnych jest **szczególnie poważna** i że przybrać może w tym roku podobnie **niebezpieczny charakter,** jaki miała w roku 1917, kiedy Anglia posiadała zapasy żywności, wystarczające zaledwie na 3 tygodnie.

Wielki Admirał Doenitz

Ambrioso następcą Cavallero

RZYM, 2 lutego. — Urzędowo komunikują: Szef sztabu generalnego armii włoskiej, marszałek hr. Ugo Cavallero, został na własne życzenie zwolniony z zajmowanego stanowiska. Na stanowisko to powołany został generał armii Vittorio Ambrioso, pełniący dotąd obowiązki szefa sztabu generalnego włoskiej armii lądowej.

W miejsce generała Ambrioso zamianowany został generał 6-tej armii Enzio Rossi szefem sztabu gen. włoskiej armii lądowej.

Wuj Sam ostrzy zęby na Azory

RZYM, 2 lutego. — Prasa włoska publikuje oświadczenie wiceadmirała Stanów Zjednoczonych Clarka, że Azory mogłyby każdej chwili wpaść w ręce północno-amerykańskie. W związku z tym prasa faszystowska przypomina opublikowany w roku 1937 dokument z kół admiralicji brytyjskiej, według którego rząd angielski planował, na wypadek wojny, wojskową okupację Azorów.

Knox spojrzał w skośne oczy

SZTOKHOLM, 2 lutego. — Biuro Reutera dowiaduje się z Belharbour, że ministe marynarki Knox oraz admirałowie Nimitz i Helsey w ciągu ostatnich 14-tu dni znaleźli się dwukrotnie w zasięgu japońskich nalotów. Na Knoxie, który, jak wiadomo miał zamiar w ciągu 90-ciu dni zlikwidować armię japońską, okoliczność ta musiała wywrzeć przykre wrażenie, jak zauważa szwedzka opinia publiczna.

Nowa wielka bitwa lotniczo-morska na południowym Pacyfiku

Wody wyspy Rennel grobowcem amerykańskich liniowców

TOKIO, 2 lutego. — **W rejonie morskim koło wysp Salomona, a mianowicie w okolicy wyspy Rennel, rozegrała się w dniach 29 i 30 stycznia b. r. bitwa morska, w toku której zatopieniu uległy dwa okręty liniowe oraz trzy krążowniki. Ponadto zostały dotkliwie uszkodzone: okręt liniowy i wielki krążownik. Zaginęła jedynie znikoma ilość samolotów japońskich.**

Specjalne doniesienie o morskiej bitwie w rejonie wysp Salomona zakomunikował minister marynarki Szimada na poniedziałkowym posiedzeniu parlamentarnej Izby Wyższej.

TOKIO, 2 lutego. — Agencja Domei dowiaduje się z kół, zbliżonych do marynarki japońskiej, następujących dodatkowych szczegółów o bitwie morskiej koło wyspy Rennel:

W dniu 29 stycznia niebo nad wyspami Salomona pokrywała gęsta warstwa chmur, podczas, kiedy **silna bryza przeciągała nad rozkołysanym morzem.** Pomimo tych niekorzystnych warunków atmosferycznych, japońskie samoloty wywiadowcze nie przerywały ani na chwilę swoich lotów patrolowych. Na wodach na wschód od Rennel Island wypatrzyły one potężną flotę alianckią, płynącą w kierunku północno-zachodnim. W chwili, kiedy alianckie artylerii przeciwlotnicza rozpoczęła ogień, wywiadowcy japońscy składali swoje meldunki. Niezwłocznie wystartowały poprzez chmury w kierunku nieprzyjaciela **silne formacje japońskich samolotów torpedowych.** Ponieważ flota alianckа wobec złej pogody nie spodziewała się żadnych ataków, płynęła ona dalej tym samym kursem i zbliżyła się do wód **na północ od wyspy Rennel.**

Niespodziewanie w chmurach nad flotą alianckią ukazały się silne formacje samolotów japońskich. Na czele **maszyna dowódcy** formacji przedarła się przez zaporę ogniową, celem wyrzucenia swej torpedy na alianckі okręt liniowy. Niestety samolot ten został trafiony granatem. Maszyna, ciągnąc za sobą długi ogon ognia, uderzyła w sam środek alianckiego okrętu liniowego, wzniecając pożar na mostku kapitańskim. Równocześnie wystrzelona poprzednio torpeda z samolotu trafiła okręt, **eksplodując z olbrzymią siłą.** Po dalszych atakach torpedowych innych samolotów japońskich okręt zaczął szybko tonąć. Atakujące samoloty zwróciły się następnie przeciwko większym krążownikom i kolejno wystrzeliły na nie swoje torpedy. **Dwa krążowniki zatopiono z miejsca,** podczas, gdy na dwóch **dalszych okrętach liniowych wzniecono pożary,** a również dalszy **krążownik** ogarnięty został płomieniami. Tymczasem zaszło słońce. Eskadra japońska przerwała swoje ataki torpedowe i powróciła do swych baz.

Flota alianckа przybrała kurs południowo-wschodni, usiłując bezskutecznie **ujść** przed atakami japońskimi. Japońskie samoloty wywiadowcze wypatrzyły jednak następnego dnia uciekającą eskadrę alianckią na wodach, na północny wschód od wyspy **Rennel,** a japońskie samoloty torpedowe podjęły znowu z brzaskiem dnia swoje ataki. Dwa alianckie okręty liniowe, które poprzedniego dnia odniosły uszkodzenia, **zdołały ugasić swoje pożary** i uciekały w kierunku południowo-wschodnim, podczas, gdy przeszło 20 myśliwców Stanów Zjednoczonych patrolowało w strefie powietrznej nad nimi. Niezwłocznie wywiązał się **zacięty pojedynek powietrzny,** przy czym zestrzelono 3 myśliwce alianckie. Po odparciu myśliwców alianckich, japońskie samoloty torpedowe rzuciły się znowu **na okręty liniowe.** Kilka torped ugodziło upatrzone cele, a potężna eksplozja wzbiła olbrzymi słup wody koło jednego z dwóch okrętów liniowych. Jednostka ta pochyliła się na wodzie na prawą burtę i niezwłocznie zatonęła w odmętach. Na drugim okręcie liniowym wzniecono pożar i wszystko wskazywało na to, że odniósł on ciężkie uszkodzenia. Krążownik, który poprzedniej nocy zdołał wyjść bez żadnych szkód, padł ofiarą śmiałego ataku torpedowego i **wśród potężnej eksplozji zatonął.**

Z obawy przed „Wschodzącym Słońcem"

SZTOKHOLM, 2 lutego. — W. C. Wurth'owi, australijskiemu pełnomocnikowi do spraw użycia sił roboczych, udzielono **wyczerpujących pełnomocnictw** w sprawie wciągnięcia do służby zbrojeniowej męskich i żeńskich sił roboczych w Australii. W ten sposób Wurth **otrzymuje pełnomocnictwo,** na podstawie którego może wszystkim, żyjącym w Australii osobom cywilnym, przydzielić jakąkolwiek pracę, względnie może je zawezwać do jakiegobądź świadczenia.

Jak podał do wiadomości australijski minister pracy **Edward J. Ward,** gabinet postanowił udzielić tych pełnomocnictw Wurth'owi, ponieważ uważa się je za **bezwarunkowo konieczne** dla zapewnienia tak bardzo niezbędnych sił roboczych w przemyśle wojennym.

Oświdczenie Tojo przed senatem

TOKIO, 2 lutego. — Premier Tojo przemawiając w poniedziałek rano na plenarnym posiedzeniu Senatu, stwierdził, że pomimo prób anglo-amerykańskich w kierunku zamącenia wewnętrznej jedności Japonii, Japonia w ramach totalnego pogotowia wojennego przeciwstawia się manewrom nieprzyjacielskim w pełnym i bezkompromisowym zjednoczeniu W dalszym ciągu premier podkreślił bezwzględne zaufanie, jakie sprzymierzeńcy Japonii pokłada ją w niewzruszoną narodową strukturę tego kraju. Rząd jest w pełni przekonany, że wszelka próba zachwiania niewzruszonym zdecydowaniem 100-milionowego narodu japońskiego okaże się bezskuteczną i że naród japoński z silną wolą i niezłomnym zaufaniem doprowadzi obecną wojnę do ostatecznego zwycięstwa. Słuszną dumą, podkreślił premier Tojo, może nas napełnić świadomość, że przyjaźnie wobec nas nastrojone kraje w Europie i neutralne narody całego świata, oraz narody wielko-azjatyckiej strefy dobrobytu odniosły się z nieugiętą wiarą i bezwzględnym zaufaniem już wielokrotnie do oświadczeń rządu japońskiego. Powodu tego faktu należy szukać w tym, że nasze komunikaty okazały się zawsze prawdziwe w świetle następujących potem faktów. Rząd może zawsze liczyć w dziedzinie produkcji, podniesionej do największych rozmiarów na wzrastającą siłę i patriotyzm narodu japońskiego. Dzięki pewnemu nadzorowi państwa nad przemysłem rząd dokona koniecznych kroków, celem skierowania w pozytywne ramy wszystkich sił narodu, nie hamując przy tym inejatywy i entuzjazmu czynników, w których rękach znajdują się produkcja. Rząd nie zamierza bynajmniej podporządkowania przemysłu jakiejś jednolitej kontroli państwowej lub zmuszania go do scalenia swoich warsztatów pracy. Minister dla handlu i przemysłu Nobasuke Kishi stwierdził, że rząd wydał rozporządzenie w sprawie koncernów przemysłowych, celem dania sposobności gospodarce prywatnej przy czynienia się do wzmocnienia gospodarki wojennej na zazasadach swej własnej odpowiedzialności i inicjatywy.

TOKIO, 1 lutego. — Minister finansów Kaya złożył na plenum Japońskiego Parlamentu szczegółowe sprawozdanie z projektu nowego budżetu. Minister przy tej okazji stwierdził, że napięcie gospodarczych sił Anglii i Ameryki, będących przygotowaniem do kontrataków na Japonię, w niczym nie dotyka narodu japońskiego. Naród japoński owiany prawdziwym duchem bohaterstwa, uczyni wszystko w kierunku dalszego rozwoju związanej z wojną produkcji, aby tym samym uczynić zadość potrzebom żołnierzy i frontu. Cel ten przyświeca również poszczególnym pozycjom tegorocznego budżetu, opartego na gospodarce, sterowanej przez państwo. Ogólna suma budżetu po stronie wydatków wynosi 9.995 miliardów jen, co w porównaniu z budżetem roku ubiegłego wraz z dodatkami wynosi zwyżkę w sumie 1.145 miliardów jen. Minister Kaya stwierdził, że i tegoroczny budżet będzie prawie pokryty. Należy się liczyć z wysokim opodatkowaniem artykułów luksusowych. Z kolei minister przeszedł do szczegółowego omówienia poszczególnych pozycyj projektu nowego budżetu.

Prasa krytykuje Hulla

SZTOKHOLM, 2 lutego. — Jak się dowiaduje londyński korespondent dziennika „Nya Dagligt Allehanda" wybuchła w Stanach Zjednoczonych widocznie znowu burza rozgoryczenia przeciwko Hullowi z powodu sytuacji w Afryce północnej. W ciągu całych 10 lat, od jakiego to czasu kieruje Ministerstwem Spraw Zagranicznych nie był Hull jeszcze nigdy wystawiony na tak gwałtowną krytykę, tak piszą brytyjscy korespondenci z Waszyngtonu do swych dzienników. Wszyscy krytycy Hulla chcą się dowiedzieć, przeciw komu departament państwa prowadzi właściwie wojnę: przeciw mocarstwom Osi, czy też przeciwko tym, którzy się odważyli na krytykę reakcyjnego traktowania spraw politycznych w Afryce północnej. „New York Post" nazywa Hulla konstytucyjną niezamożną ciotką północno-afrykańskiego narodu, Gazeta ta zbliżona do Roosevelta domaga się nadto deklaracji od prezydenta, czy on i Churchill popierali nominację Peyrouton.

Negrin roztrwonił skarb

BUENOS AIRES, 1 lutego. — Według doniesień z Meksyku, między rządem meksykańskim a czerwonohiszpańskim przywódcą, który po zakończeniu hiszpańskiej wojny domowej uszedł do Meksyku, doszło do zatargów o kapitały wywiezione z Hiszpanii. Według doniesień komisji śledczej ustanowionej przez rząd meksykański, z wywiezionych kapitałów, do których zalicza się także część skarbu koronnego o wartości 50 milionów dolarów, pozostało jedynie jeszcze dwa miliony dolarów Skarby te miały przypuszczalnie mieć pierwotnie wartość 60 — 100 milionów dolarów. Zawiadowcy tych kapitałów i wartości, dawniej sl czerwonohiszpańscy ministrowie Prieto i Negrin, wzbraniali się wobec komisji śledczej od jakichkolwiek zeznań, któreby miały wyjaśnić, gdzie się brakujące kapitały podziały i to z tym uzasadnieniem, że nie mają oni obowiązku zdawać z tego sprawy rządowi meksykańskiemu. W takich warunkach specjalna komisja meksykańska udzieliła rządowi rady, aby zakazał dalszej imigracji czerwonych Hiszpanów.

—o—

W jednym zdaniu

Założyciel nowej partii pod nazwą „Commonwealth" Anglik Winingham wyraził się, że ejdyną aktywną partią, istniejącą obecnie w Anglii są komuniści, bowiem ich zebrania otoczone są opieką lorda Beaverbrooka i ministerstwa informacji.

Kabała Downing Street

Wydarzenia na froncie wschodnim i w rejonie Afryki północnej skłoniły propagandę brytyjską do roztaczania różowych perspektyw, które znalazły szeroki oddźwięk we wszystkich krajach europejskich. Cofanie się Niemców na nowe linie obronne i ewakuowanie Trypolisu można, czytając głosy angielskie, poczytać łatwo za pierwsze jaskółki sukcesów, decydujących o całokształcie działań wojennych i przeckylaniu się szali szans. Polityka kawiarniania zapowiedziała nawet zlikwidowanie Osi w najbliższych czterech miesiącach, chociaż można by się zastanowić, dlaczego stratedzy ze sztabu czarnej kawy nie byli skłonni zakończyć wojny w trzech miesiącach i trzech tygodniach. Jak zwykle, łatwizny myślowe, brak trzeźwej oceny sytuacji, zaślepił oczy i pozwolił wysnuwać wnioski fałszywe, a często absurdalne. Wystarczy się zastanowić chwilę, aby przyjść do nieskomplikowanego wniosku, że zmiana stanowisk, podyktowana warunkami bojowymi, nie tylko nie utrudni rozwijania dalszych operacyj Głównej Kwaterze Niemieckiej, lecz przeciwnie, ułatwi je.

Cofając się, armie niemieckie i sprzymierzone stawiają opór, który w wielu wypadkach jest bardziej skuteczny od akcji ofensywnej, zadaje on bowiem wojskom bolszewickim bardziej dotkliwe straty od najbardziej żywiołowych nawet ataków dywizyj pancernych. Koncepcja jest prosta, sztab niemiecki wrócił do znanej tezy Clausevitza mówiącej, że obrona w samej rzeczy jest silniejszą formą walki. Zwłaszcza staje się ona błyskotliwą, gdy posługuje się nią żołnierz twardy, zahartowany w wielu bojach, mający doskonałe dowództwo. Niemieckie kolumny zmotoryzowane, które w czasie wielkich akcyj ofensywnych wykazywały ogromną siłę bojową, wykazują ją w niemniejszym stopniu w czasie walk obronnych. Najlepszym dowodem tego jest Stalingrad, potrafiący się bronić z niezłomnością, mimo, że obrońcy znajdują się w pierścieniu i narażeni są na huraganowy ogień sowiecki, płynący ze wszystkich stron. — Prasa niemiecka nazywa Stalingrad epopeją bohaterstwa, co w realnym zestawieniu z faktami, nawet dla kół wybitnie nieprzyjaznych Rzeszy, musi się wydać oczywiste. Dowodem bezstronności sądu i wyjątkowego obiektywizmu jest jeden z brytyjskich oficerów, przydzielony do sztabu sowieckiego jako obserwator. Stwierdza on, że żołnierz niemiecki bije się tak samo, jak potrafił się bić, wdzierając się na forty Sewastopola.

Nie ułatwia to bynajmniej zadania generałom sowieckim, napotykającym na każdym kroku na krańcowy opór, topiący nowe masy krasnoarmiejców w morzu krwi. Zajmowanie stanowisk na skróconych liniach bojowych kazało wysnuć dyplomatom z Downing Street fałszywe i niebezpieczne wnioski. Roztoczono przed publicznością nowe szaty tej samej koncepcji politycznej, która bardzo spodobała się strategom ze sztabu stolika kawiarnianego. Oczywiście, według ich zdania, będzie tak, że bolszewicy rozkruszą siły niemieckie, następnie brytyjska armia desantowa wyląduje na brzegach francuskich, albo włoskich, maszerując następnie żywiołowym krokiem na Wiedeń i Berlin.

Dziwne to się wydać musi, chociażby po przeczytaniu ostatnich depesz ze Sztokholmu, mówiących o terytorialnych pretensjach Rosji Sowieckiej. W czasie rozmów londyńskich przedstawiciele Kremlu zażądali granicy, która ma być zgodna z potrzebami i wymaganiami rosyjskimi. ZSRR żąda oddania północnych terytoriów Norwegii, Laponii i Finlandii, wraz z Narwikiem i Petsamo. W stosunku do dawnych granic polskich na Wschodzie zachowano całkowite milczenie i sprytną rezerwę.

Zestawmy jeszcze jeden fakt. Jak sobie przypominamy, w niedawnym czasie Laval zakomunikował przedstawicielom prasy, że na terenie Francji agenci Kominternu nieustannie działają, rozpuszczając ze swojej strony zaprzeczenia, jakoby granica francuska z roku 1939 miała być kresem żądań sowieckich. Nie trzeba być filozofem, ani rutynowanym graczem politycznym, aby stwierdzić, że bajeczki o „kresie żądań sowieckich", mają jakąkolwiek wartość. Gdyby tak rzeczywiście, jak to sobie roją w Londynie, czerwonym udało się skruszyć opór niemiecki, no to wówczas żadna siła nie powstrzyma marszu pułków bolszewickich, aż do wybrzeży Atlantyku. Tego nie trzeba ani udowadniać, ani motywować. Straszakowaty argument, jak określa Downing Street bolszewickie niebezpieczeństwo, znalazł również chętnych wielbicieli. Wojska desantowe zdążą wylądować wcześniej, tak twierdzi Londyn, nim bolszewicy zdążą pogalopować przez Europę. Bardzo to wszystko jest nieskomplikowane, jak gdyby czerwoni byli najpotulniejszymi barankami na świecie. K: mintern składał się z aniołów, a Downing Street posiadał w swoim reku starożytne „Deus ex machina". Ten ostatni oczywiście ułoży sprawy tak, żeby wszyscy byli zadowoleni i uśmiechnięci. Zostaje jeszcze t. zw. karta japońska. Można by to nazwać kierowym asem japońskim. Ten as w wypadku, gdyby Anglicy nie zdążyli wylądować, przybije armie bolszewickie, ale dopiero w tym momencie, kiedy Niemcy będą dostatecznie wyczerpani.

Przyglądając się teraz uważnie opowieściom brytyjskim, trzeba stwierdzić, że Downing Street rozłożyło sobie kabałę, która tak bardzo bawi rozsądniejszych ludzi, a tak niezawodnie zaślepia oczy maluczkim.

—o—

Wątpliwa wartość sukcesów

MADRYT, 1 lutego. — Z Buenos Aires EFE donosi, że komunikaty o spotkaniu Roosevelta z Churchillem nie wywołały wielkiego wrażenia w kołach przyjaznych Anglosasom, gdyż spodziewano się rewelacyjnych wyjaśnień. Wrażenie ujemne potęguje się jeszcze wskutek specjalnej kroniki, datowanej z Waszyngtonu, którą drukuje „La Nacion". Autor tej specjalnej kroniki twierdzi, że wszelkie rozmowy i częściowe sukcesy Anglo-amerykanów posiadają wartość wątpliwą, jak długo nie usunie się niebezpieczeństwa lodzi podwodnych. Rządy Stanów Zjednoczonych i Anglii również i w tym punkcie nie wykazują stanowiska skoordynowanego, ponieważ Anglia zataja przed swym narodem wszelkie wiadomości o niesłychanych stratach w tonażu, spowodowanych przez niemieckie łodzie podwodne. Czas więc już będzie, aby te fakty ujawnić, ażeby narody anglo-amerykańskie uzyskały jasny pogląd na najważniejszy czynnik tej wojny i ażeby mogły współdziałać przy zwalczaniu niebezpieczeństwa łodzi podwodnych. Należy wyjaśnić, że frachtowce, zbudowane w roku poprzednim przez Stany Zjednoczone nie wyrównują poniesionych strat. Zwalczanie niemieckich łodzi podwodnych nowego typu jest jeszcze trudniejsze, aniżeli dotychczas, i wymaga ono dalszego podwyższenia liczby jednostek morskich dla zabezpieczania konwojów. Zagadnienie żeglugi nie jest jedynie kwestią uzupełnienia zatopionego tonażu, ale także uzupełnienia załóg statków przez marynarzy wyszkolonych, co w ostatnich czasach napotykało na bardzo znaczne trudności.

Amerykanie sobie a Nogues sobie

ALGECIRAS, 1 lutego. — Między angielskimi i północno-amerykańskimi dyplomatami, czynnymi we francuskim Maroku, doszło kilkakrotnie w ostatnim czasie do naprężenia i tarć. Podczas, gdy angielscy dyplomaci uznawają francuskiego generalnego gubernatora Nogues'a, jako cywilnego i wojskowego szefa we francuskim Maroku, Amerykanie uważają go tylko za zupełnie nie nie znaczącego manekina. Angielscy dyplomaci wolą omawiać wszystkie polityczne i gospodarcze kwestie z generalnym rezydentem, podczas, gdy ich północno-amerykańscy koledzy, którzy przybyli do Maroka z wielkim sztabem delegatów gospodarczych, życzą sobie załatwiać sami wszystkie kwestie polityczne. Sprawy zaopatrzenia, importu, eksportu i górnictwa znajdują się też praktycznie już dzisiaj w rękach Amerykanów. Także i w kwestiach politycznych wysuwają się ciągle nowe naprężenia między pełnomocnikami Roosevelta a przedstawicielami brytyjskimi. Na zlecenie Londynu angielscy dyplomaci usiłują powołać do życia we francuskiej Afryce północnej rząd, który by zależał od de Gaulle'a. W jaskrawym przeciwieństwie do tego znajduje się nastawienie pełnomocników północno-amerykańskich, którzy opowiadają się za generałem Giraud, a francuską Afryką północną zarządzają już, jak amerykańską kolonią i przede wszystkim wykorzystują ją gospodarczo. Brytyjscy przedstawiciele spodziewają się ostatecznie, że uda im się przemienić generała Nogues'a w zwolennika de Gaulle'a.

Wbrew temu Amerykanie próbują wszystkiego, aby tylko Nogues'a przeciągnąć na swoją stronę. Także i w stosunku do sułtana Maroka postawa brytyjska różni się znacznie od nastawienia północno-amerykańskiego. Anglicy są zdania, że dotychczasowy stan we francuskim Maroku musi być utrzymany i w osobie francuskiego generalnego gubernatora widzą właściwego przedstawiciela Maroka. Z polecenia Waszyngtonu północno-amerykańscy dyplomaci pertraktują wprost z sułtanem i przyznają Nogues'owi tylko tyle autorytetu, ile mu go okazuje sułtan. Tych zasadniczych trudności nie zdołało też usunąć spotkanie między Churchillem a Rooseveltem.

—o—

Pewność Japonii

TOKIO, 1 lutego. — Ostatnie przemówienie premiera Tojo w Parlamencie określa prasa japońska jako wyrażenie niczym niewzruszonej pewności zwycięstwa. — W przeciwieństwie do pełnych frazeologii deklaracyj i przepowiedni alianckich, przedstawiona przez japońskie czynniki sytuacja jest jasna i trzeźwa.

Z mowy tej — pisze „Tokio Niczi Niczi" — naród japoński czerpie uczucie pewności. Społeczeństwo jest przekonane, że rok 1943 przyniesie decydujące walki, które poprowadzą na drogę ostatecznego zwycięstwa. Mocarstwa Paktu Trzech związane są prawdziwym braterstwem broni i serdeczną przyjaźnią.

Straty żeglugi szwedzkiej

SZTOKHOLM, 1 lutego. — „Nya Dagligt Allehanda" donosi, że w obecnie toczącej się wojnie stracono dotychczas 200 szwedzkich statków handlowych, o ogólnym tonażu 800.000 ton, to jest ½ całej szwedzkiej floty handlowej. W cyfrze tej uwzględniono już nowe statki, które od czasu wybuchu wojny opuściły stocznie i zostały włączone do służby. Znaczna liczba straconych statków kursowała na rachunek Anglii lub jej sojuszników.

Giraud zwolnił pięć roczników

ALGECIRAS, 1 lutego. — Przyrzeczone przez Roosevelta przesyłki nowoczesnej broni z Ameryki Północnej nie przybyły jeszcze dotychczas do francuskiej Afryki północnej. Z tego powodu Giraud był zmuszony znowu zwolnić pięć powołanych już roczników, spośród zobowiązanych do służby wojskowej.

Dwa olbrzymie czołgi sowieckie

unieszkodliwione na froncie jeziora Ładoga. Służą obecnie jako zasłona przed kulami dla żołnierzy niemieckich.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA

Akcja pomocy ofiarom trzęsienia ziemi w Anatolii

Rząd turecki wyasygnował milion funtów tureckich tytułem zasiłku dla ofiar trzęsienia ziemi w Anatolii Wschodniej, w szczególności zaś na pokrycie kosztów bezpłatnego zaopatrzenia w materiały budowlane.

Nowe złoża węgla w Japonii

W miejscowości Takahagimachi, na terenie prefektury Ibaragi odkryto nowe złoża najlepszego w Japonii węgla kamiennego, które jak obliczają — wynoszą 75 milionów ton. W maju bieżącego roku przystąpi się do eksploatacji tych złóż.

W Kordylierach płoną lasy

W Kordylierach, na pograniczu Argentyny i Chile, szaleje pożar olbrzymich obszarów leśnych, który rozszerzył się na znacznej przestrzeni w okolicy górskiego jeziora na terenie narodowego parku, gdzie płomienie strawiły przeszło 100 km kw. obszaru leśnego W innym punkcie nieco na południe wybuchł w tym samym czasie drugi pożar, niszcząc przede wszystkim zagajniki i lasy młodego drzewostanu. Katastrofalny pożar zniszczył na przestrzeni ok. 50.000 hektarów przeważnie lasy drzew szlachetnych w rodzaju cyprysów, araukaryj i innych.

W akcji ratunkowej biorą udział oddziały wojskowe i żandarmerii. Istnieje przypuszczenie, że pożar wzniecony został wskutek nieostrożności turystów i przemytników.

Z Częstochowy i okolicy

Luty 2 Wtorek

Dziś: Oczyszczenie N. M. P.
Jutro: Błażeja
Wschód słońca o godz. 7,42
Zachód „ „ 16,47

DZIŚ ZACIEMNIAMY od godz. 17,30 do godz. 6,00

Klasyfikacja

Psychiczne nasze życie, według Junga, ogniskuje się około dwóch centralnych dyspozycji: zdrowego rozsądku i uczucia. Naturalnie te dwa czynniki nie u wszystkich występują jednakowo: nie każdy bowiem zna harmonię uczuć i rozsądku. Mając jednak na uwadze te dwa rozgraniczenia, możemy podzielić ludzi na pewne typy psychiczne.

Klasyfikacja powyższea będzię polegała na tym, że osoby, które mają gros cech wspólnych, podciaga sie pod jeden mianownik wspólny, innych zaś, posiadających wiecej znamion odrębnego typu, zaliczymy do odmiennej kategorii.

W dziele Junga „Psychologische Typen" znajdujemy wyodrębnienie: introwestyków i ekstrawertyków.

Introwertyk ucieka od świata realnego gdzieś hen. w teczoskrzydłe marzenia. Czasem jest on zbyt słaby wobec świata i dlatego szuka jakichś niebnych szlaków, czasem nosi w swej duszy pogardę dla wszelkich prozaicznych rzeczy ziemskich. Brata sie on z lotna fantazja, wyobraźnia i światem irracionalnym, nawet czynom swym przeciwstawia specyficzne ustosunkowanie do zjawisk rzeczywistych. Obraca sie on w sferze swych śnień, przeżyć, uczuć i przeczuć.

Ekstrawertyk z kolei wyżywa się cały w czynie. Szturmem bierze przeszkody, znajdując rekompensate w działaniu. Gdy czynnością introwestyka jest pierwsza forma umysłu, u ekstrawestyka wzmożona zewnetrzna siła wyładowania pracy, w której się odnajduje tworząc coś konkretnego i realnego.

Czesto te dwie odrebne sobie konstytucje psychiczne sa swoim dopełnieniem. To co tworzy jeden, błądząc wśród mgieł marzeń, drugi stara sie urzeczywistnić. I choć mowa jednego z nich bedzie językiem prostym, ezykiem ludzi „ziemskich" w jego naprzeróżniejszych odmianach, ale zawsze łatwo trafiająca do serca i zrozumienia, to drugi gubiąc sie w niezdolności wypowiedzenia wszystkich odmian życia duchowego, tworzy język nowy, wybredny, pełen subtelności wyrażeń, doskonalac sie ustawicznie, niezadowolony z tego, co posiada. Jeden dale nam silne podstawy realne do życia drugi podnosi to życie do wartości czegoś ponadzmysłowego, krasząc je i upiększając.

h. a.

Wyniki ciągnienia Loterii

(tp) Wyniki ciągnienia Loterii Liczbowej w Krakowie, z dnia 30 stycznia 1943 r. przedstawiają się następująco:

Pierwsze wywołanie: 78, Drugie: 5, Trzecie: 20, Czwarte: 76, Piąte: 22.

Następne ciągnienie odbędzie się w Warszawie dnia 3-go lutego b. r.

Wypłaty należności przez b. polskie instytucje kredytowe

(tp) W dzienniku Rzu Nr. 301 z dnia 23 grudnia 1942 roku, ukazało się obwieszczenie w sprawie wypłat należności złożonych przez wierzycieli niemieckich i uprawnionych do takiego samego traktowania innych wierzycieli w byłych polskich instytucjach kredytowych, zarządzanych powierzonego przez Główny Urząd Powierniczy Wschód na terenach wcielonych do Rzeszy i w Gen. Gub. Obwieszczenie wzywa wszystkich wspomnianych wierzycieli, aby wydali dyspozycje w sprawie swoich należności. Równocześnie podaje ono do wiadomości, że oprocentowanie należności kończy się w dniu 28 lutego b. r. wyjąwszy te wypadki, gdy wierzyciel nie z własnej winy dopiero po tym okresie wykaże swoje uprawnienie do zaspokojenia.

Przydziały dla pracujących

(y) W związku z notatką zamieszczoną pod powyższym tytułem w numerze 25 naszego pisma z dnia 30 stycznia b. r., zasięgnięciu źródłowych informacji, podajemy do wiadomości, iż nastąpiła ostatnio zmiana w ilościach artykułów żywnościowych wydawanych na karty dodatkowe.

Posiadacze kart dodatkowych kategorii I (kolor pomarańczowy) otrzymają w bieżącym miesiącu: 4500 gramów chleba, 400 g mąki jęczmiennej, 160 g kawy, 900 g artykułów odżywczych (kaszy, płatków owsianych lub makaronu), 250 cukru, 500 g marmolady, 880 g mięsa, 5 jajek i 250 g tłuszczów.

Osoby będące w posiadaniu dodatkowych kart żywnościowych kategorii II (kolor żółty) mają możność nabycia w punktach rozdzielczych: 1500 g chleba, 400 g mąki jęczmiennej, 100 g kawy, 400 g artykułów odżywczych, 100 g cukru, 500 g marmolady, 400 g mięsa, 4 jajek i 250 g tłuszczów.

Zużycie i obrót towarami włókienniczymi

(tp) Od dnia 1 lutego b. r. wchodzi w życie nowe zarządzenie Urzędu Gospodarowania Surowcami i Towarami Włókienniczymi w Gen. Gub. w sprawie zużycia i obrotu towarami włókienniczymi.

W przyszłości będzie można nabywać towary włókiennicze tylko na podstawie karty punktowej, wystawionej na wniosek wnioskodawcy przez Starostę Miejskiego lub Powiatowego, lub przez Starostę innej placówki, do tego upoważnionej. Karta punktowa opiewa na punkty uprawnia do nabywania towarów włókienniczych.

W celu łatwiejszego obliczania punktów w zamian dotychczasowych kart zapotrzebowania, wydana została specjalna lista punktów, ogłoszona w Dzienniku Urzędowym dla Generalnego Gubernatorstwa, z dnia 28 stycznia b. r.

Ze względu na to że ważne dotychczasowe karty zapotrzebowania, wystawione przed dniem 31 stycznia b r., a dotąd niewykorzystane, zamienić można na karty punktowe z odpowiednią ilością punktów, poleca się publiczności zapoznanie sie dokładnie z listą punktów. Ważne jeszcze i dotąd niewykorzystane karty zapotrzebowania wymienić można na karty punktowe w placówkach wydających.

Bliższe szczegóły tego zarządzenia podamy.

Z notatnika policjanta

BĄDŹMY OSTROŻNI

(mi) Stefan Jaworski, mieszkaniec Pławna, pow. radomszczańskiego, został potrącony przez auto, dojeżdżając przy tym ogólnych obrażeń cielesnych. Zważywszy lekarz po nałożeniu opatrunków pozostawił ofiarę nieszczęśliwego wypadku pod opieką domowników.

OFIARA NIEUWAGI

(mi) Anna Rosińska, zam. na Rakowie, zajęta myciem okien spadła z pierwszego piętra, łamiąc obojczyk i dwa żebra. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala.

ZAWIEDZIONA MIŁOŚĆ

(mi) Nocy ubiegłej Janina Dąbek, zam. przy ul. Olsztyńskiej, w mieszkaniu własnym, napiła się jodyny w celu samobójczym. Po przepłukaniu żołądka lekarz pozostawił desperatkę na domowej kuracji. Powodem zamachu — zawód miłosny.

SKORZYSTAŁ Z OKAZJI

(ster) Alfons Szczerbak, zam. przy ul. Niewiekiej Nr 20, doniósł policji, iż do jego mieszkania dostał się nieznany złodziej i korzystając z nieobecności domowników zabrał płaszcz męski. Dochodzenie wdrożono.

DZIEŃ W KRAJU

WYSTAWA W NOWYM TARGU

KRAKÓW. — W Nowym Targu odbyła się wystawa rzemiosła, którą zorganizowała Powiatowa Grupa Rzemiosła w Nowym Targu. Wykazała ona ilością eksponatów wysoki i wielostronny poziom rzemiosła nowotarskiego, toteż zrobiła ona na zwiedzających, których liczba przekroczyła 10 000 odpowiednie wrażenie. Tak np. pewien warsztat ślusarski wystawił zbudowany przez siebie motor o napędzie naftowym dla gospodarki wiejskiej, oraz piąg zwrotny w lewo i prawo.

Z grupy rzemiosła metalowego wystawiali swoje prace mechanicy, elektrotechnicy instalatorzy i tokarze. Grupa rzemiosła drzewnego zaprezentowała była przez bednarzy, stolarzy, kołodziejów i ciesiów. Szczególne zainteresowanie wzbudził model hangaru. Z grupy budowlanej wystawili różne eksponaty dekarze, kominiarze i piecowniey.

Przemysł konfekcyjny był bardzo obficie obesłany. W dziale tem można było mirzeć prace kapeluszników, czapników krawców i krawcowych, szwaczek i modystek, rękawiczników i kuśnierzy.

PRZYMUSOWA KSIĘGOWOŚĆ

LWÓW. — Rzemiosło Okręgu Galicja które do niedawna stało jeszcze bardzo nisko — 71 proc. wszystkich warsztatów rzemieślniczych znajdowało się bowiem w rękach żydowskich — dostosowało się w niezrównoważonie prędkim czasie do rzemiosła Gen. Gub. i zaczęło się z jego organizacjami. Należy przy tym zaznaczyć że podstawy rozwoju rzemiosła były w tym Okręgu na skutek gospodarki bolszewickiej zupełnie rozbite.

Po przyłączeniu Okręgu Galicja do Gen. Gub. zostało ono skierowane na nowe drogi rozwoju. W pierwszym rzędzie uporządkowano sprawę wykształcenia zawodowego, wprowadzono rejestrację warsztatów a prowadzenie ksiąg oraz kalkulacja stały się obowiązkiem.

W toku prac nad rozwojem rzemiosła zapoznano z tym rzemieślników z księgą zakupu towarów, podpisano 450 umów o pracę uczniowską i skierowano około 15 tys. pomocników do odbycia egzaminu końcowego. Od dnia 1 stycznia br. wprowadzono w Okręgu przymusową księgowość. W miastach powiatowych stworzono filie Grupy Rzemiosła.

—o—

Na ekranie kina „Victoria"

„Szukamy Korffa"

Droga do szczęścia jakżeż często wiedzie przez tzw. przypadek. Czym jest przypadek na ogół trudno rozstrzygnąć, choć łatwiej mógłby to zrobić sympatyczny Korff, troche Orfeusz, a chwilami troche Morfeusz. Właściwie nasz miły bohater ma dwa szczęścia: jedno w postaci Piotrusia, a drugie idące mu na spotkanie jak żywy kwiat, czarnooki i wiotki. Korff nie bardzo zdaje sobie sprawe z tych zaplatanych sieci, które go otaczała i w których stał sie głównym oczkiem. Jego barwa życiowa jest na ogół nieskomplikowana i w ogóle sielankowa. Gra sobie na swoim fleciku czarowne piosneczki lubi poleżeć na trawce, może i pomarzyć troche, a reszte wolnego czasu poświeca Piotrusiowi. To wszystko zakłóca nagle nowy nieznany wiatr, który porywa Korffa z łączki i rzuca na deski kabaretu. Korff zaczyna sie orientować, że życie nie jest bajka i wtedy dopiero zaczyna żyć trochę poważnie. Powaga jego nie polega jednak na tym, że bohaterowi wydłuża sie buziaczek, jak to czesto bywa u starych ciotek czy zdradzonej cnoty, ale powaga Korffa sięga w ten nieważki element, z posmakiem niebezpieczeństw na nute kryminalna oraz miłosna którą Korff raczej przeczuwa. Zaczyna go nawet bawić igranie z czarna mafią gangsterów z Sumatry, których demaskuje w swoich rzekomych powieściach. Zdziwienie, jakie ogarnia go, po stwierdzeniu faktu, że jest autorem powieści sensacyjnych niezbyt jaskrawo i żywo odbija sie w psychice Korffa, ale wynika to chyba z jego wrodzonych skłonności. Jo pogody i pogodnego przyimowania nawet ciosów życiowych. Ba! Korff zaczyna w pewnym momencie rozumieć, że odrobina sprytu i lekki kancik mają urok i ogromnie ułatwiają życie. Jeszcze kiedy ma sie do tego dobra, precyzyjnie działająca sojuszniczke, wówczas można uśmiechem natrzeć w przyszłość. Korff zwycięża wskutek wrodzonej pogody i niejako uczciwości. W nagrode spływa mu w ramiona piękny podarunek, wymieniona już wyżej czarnooka, urocza dama. Film zrobiony inteligentnie z wyczuciem możliwości Rühmana. Ogląda sie z przyjemnością i chwilami z dreszczykiem emocji.

s.

Pod uwagę hodowcom kaczek

(tp) Niektóre gospodynie dziwią się często, że kaczki ich źle się niosą; gdyby nie dawały tak dobrej pieczeni, zaniechałyby hodowli kaczek. W wielu wypadkach nie niosą się kaczki tak źle, tylko gubią jaja. Zamiast zająć się swoją godną pochwały produkcją w kurniku, szukają sobie gdzieś na dworze zacisznego miejsca i znoszą tam swe wartościowe jajka. Teraz, gdy znowu zaczną się kaczki nieść, gospodyni powinna pomyśleć o tym, by tej wadzie zapobiec. Dobrym środkiem na to jest niepozwalanie ptakom łazić przez dłuższy czas wszędzie, tak, by nigdy nie mogły jaj zgubić; lecz należy je trzymać w podwórzu, lub na wybiegu w pobliżu kurnika. Pójdą one wtedy do kurnika, gdzie czeka na nie półcienne, miękko wyścielone gniazdo, w którym leży parę porcelanowych jaj. Skoro się kaczki do tego przyzwyczają, to także i wtedy, gdy wolno im będzie chodzić wszędzie, przyjdą nieść się do kurnika. Na wszelki wypadek można im także dać sposobność poz bycia się jaj w pobliżu ich ulubionego miejsca pobytu, bez potrzeby udawania się do kurnika. W tym celu stawiamy odpowiednią skrzynkę w której wąska ścianka ma wycięty otwór w ten sposób by była pochylona nieco do tyłu, a otwór do wchodzenia leżał po stronie słonecznej. Wewnątrz robi się wygodne miękkie gniazdo i kładzie parę porcelanowych jaj. Skoro się kaczki o tym dowiedzą, wykorzystują tę sposobność, zwłaszcza wtedy, gdy się im w pobliżu skrzynki nie przeszkadza.

Lekarze Ubezpieczalni Społ. uzyskali telefony

(y) Jak wiadomo od kilku miesięcy funkcje dawnego pogotowia Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie przejęli odnośni lekarze rejonowi.

Mają oni obowiązek o każdej porze dnia i nocy interweniować w razie wezwania w wypadkach nagłych zachorowań.

Jako nagłe zachorowania przyjęto: krwotoki, zapaść sercową, kolkę żółciową lub nerkową oraz nieszczęśliwe wypadki.

W razie nieobecności wzywanego lekarza rejonowego można zwrócić się do któregokolwiek innego.

Ostatnio przeprowadzono niezbędne posunięcie w postaci zainstalowania w prywatnych mieszkaniach lekarzy Ubezpieczalni aparatów telefonicznych. Dla wygody naszych Czytelników podajemy ich numery.

Lekarz Naczelny, dr Bolesław Buharewicz — 15-59.
dr Witaliusz Kowczyk, 12-67.
dr Ludwik Szutkowski 20-35.
dr Mieczysław Gotz 15-63.
dr Jan Banaszkiewicz 15-42, dr Marian Smelczyński, 16-47.
dr Jan Piwowarczyk 10-11.
dr Czesław Śmiałek 12-77.
dr Józef Chetkowski 15-46.
dr Seweryn Ginter 15-30.
dr Hipolit Szummer 20-97.
dr Jan Talikowski 10-05.
dr Helena Muskałówna 25-31.
dr Włodzimierz Jarot 17-97.
dr Juliusz Bukowski 10-44.
dr Władysław Kahl 24-84.
dr Adam Klaczyński 17-02.
dr Jan Bederski 18-41.
dr Aleksander Hall oraz dr Stanisław Jarosiński 16-41.
Ambulatorium na Ostatnim Groszu 15-80
i lekarz-dentysta Mierzanowska 18-87.

KĄCIK ROLNICZY

Racjonalny rozdział pasz

(tp) Każdy rolnik wie dobrze, jak trudno przychodzi dysponować paszami, aby je odpowiednio zabezpieczyć na najgorsza porę roku. Jeżeli nasze przechowniemy w różnych miejscach np. w piwnicach kątach spichrzach i w saślekach stodół często możemy sie mylić co do istotnej ich ilości, gdy zaś ograniczymy żywienie bydła, ze zdziwieniem spostrzeżemy, że jeszcze w maju posiadamy duże zapasy. Natomiast oszczędne żywienie zdbite sie specjalnie na stanie samego bydła. W innym znów wypadku, kiedy zwierzęta karmimy obficie już z końcem zimy musimy dawki znacznie zmniejszyć, tak że bydło poczyna głodować. Dzieje sie to zwłaszcza w tym okresie, kiedy i z innych względów możemy odczuć brak zapasów zimowych, np. chociażby jak pogoda się

Aby uniknąć tych niespodziewanych rozczarowań każdy gospodarz winien starać sie zawsze o to aby wiedzieć ile paszy ma i, a ile mu jeszcze zostało. Należałoby się to przeprowadzić zupełnie prostymi sposobami. Stare chłopskie przysłowie mówi, że n. Gromniczna (2 lutego) powinno sie mieć jeszcze połowę zapasów zimowych. Na strychu z sianem można łatwo stwierdzić czy istotnie połowa złożonego siana jeszcze pozostała. W każdym razie dobrze jest w tym dniu zaznaczyć kreda na ścianie lub na belce pozostałą ilość i zapatrzyć ten znak datą. W ten sposób należy postępować na początku każdego miesiąca aby mieć sprawdzian, ile w ciągu ostatnich czterech tygodni zużyto paszy i ocenić, na jak długo jeszcze zapas wystarczy. W danym momencie można przejść do obfitszego lub oszczędniejszego żywienia bez wyrządzania szkód zwierzętom, które właśnie przy końcu zimy byłyby zmuszone głodować.

Jeżeli będziemy stosować te metode w ciągu dwu lub trzech lat i za każdym razem używać kredy innego koloru, ustalimy dokładnie, jak przedstawia się sprawa naszych zapasów. Te znaczki kredowe można utrwalić farbą olejną, względnie przy różniących się w poszczególnych latach znaczkach, wybrać ich wartość średnią. Takie znaczki służą nam przez wiele lat i w każdej chwili mamy możność zdanie sobie sprawy, jak się przedstawia nasza gospodarka paszami, czy mamy ich jeszcze pod dostatkiem, względnie czy trzeba oszczędzać, aby przetrzymać zwierzęta do wiosny.

Podobne doświadczenia zebrane z pomocą znaczków kredowych, stawianych przez wiele lat na ścianach piwnic z ziemniakami i burakami, sumujemy dając znaczek trwały. Ten wskaże nam, ile jeszcze okopowych, przy danej wysokości i szerokości pomieszczenia pozostałe do dyspozycji. Podobnie postępuje się w silosach i dołach kiszonkowych na liście lub wytłoki buraczane, następnie na ścianach i belkach spichrzów, aby mieć wskaźniki jakie ilości paszy, kiedyś tam przechowywano. W końcach z korzeniowymi i kapustą musimy postępować inaczej. Już przy zakładaniu końca winniśmy na każdym metrze bieżącym lub co 2 m wkopać pale i znaczyć na nich barwnym ołówkiem (który później zastąpimy farbą olejną) odpowiednie objaśnienia. Znaki te pouczą nas w każdej chwili o zapasie pasz. Być może iż propagowana tutaj metoda nastręcza nieco trudu i pracy później jednak opłaca się wielokrotnie gdyż w każdej chwili jesteśmy w stanie przystosować karmienie swojego inwentarza do odpowiednich zapasów i uniknąć błędów szkodliwych, zarówno dla bydła, jak i gospodarstwa, które powstać mogą przy każdorazowym obliczaniu zapasów.

Dobór drobiu zarodowego

(tp) Gospodynie, które kładą nacisk na swoją hodowlę drobiu, zrobią dobrze, jeżeli się już teraz zajmą swoimi ptakami. Przede wszystkim koguty i kury pozostawione do hodowli, powinny być całkowicie zdrowe. Dobrze jest jeśli dzięki gniazdom zatrzaskowym znamy ich wydajność. Ponieważ jednak czynność ta zabiera gospodyniom zbyt wiele czasu, musimy przeprowadzić selekcję kur hodowlanych na podstawie cech zewnętrznych.

Każde hodowane zwierzę musi się wykazać odpowiednia do rasy wagą. Kura powinna być długa i szeroka w grzbiecie, głęboko zbudowana o szerokiej i pełnej piersi. Im szerzej stoi ptak na swoich nogach, tym wyżej należy go szacować. Głowa nie powinna być gruba, lecz delikatnie wyrzeźbiona, a więc rasowa. Oko powinno być nieco wypukłe o żywym wzroku. Upierzenie winno być całkowicie dobrze rozwinięte, błyszczące i dobrze przylegające.

Z temperamentu zwierząt poznajemy ich siły życia. Zwierzęta słabe powinny być w każdym wypadku usunięte z hodowli. Niecelowa jest pobłażliwość gdyż w ten sposób tracimy zdolność produkcyjną naszego pogłowia. Jak zawsze w hodowli zwierząt, tak samo i tu dziedzicza kury produkcyjność po kogucie. Z tego względu nie powinniśmy używać kogutów z własnej, lecz w miare możności z obcej, uznanej hodowli. Ptaki te dostarczane są zwykle z rodowodem. Są one wprawdzie kosztowne, spełniają jednak swoje zadanie hodowlane przez dwa lub trzy lata. Korzystne jest wczesne połączenie kury z kogutem, aby się ptaki do siebie przyzwyczaiły. Przy rasach lekkich wystarcza jeden kogut na 15 kur, podczas gdy przy ciężkich na 10 kur.

Zestawione stadko rodowodowe umieszczamy w specjalnym kurniku lub osobnym przedziale Sztucznego oświetlenia w zimie celem podniesienia nieśności nie stosujemy, gdyż znoszenie jaj zimowych powinno być pozostawione nieskom. Gdzie się w ten sposób nie postępuje, cierpi za bardzo konstytucja zwierząt wskutek przedwczesnej wydajności a także potomstwo nigdy nie jest tak mocne, jak po rodzicach wypoczętych. Stadko rodowodowe musi być dobrze i regularnie pielęgnowane i karmione i zn. nie powinniśmy zaniedbywać codziennego sprzątania, ani tego aby kurnik był zawsze suchy i bez przeciągów, oraz by pory karmienia były regularnie przestrzegane.

Za szczególne środki ochronne przeciw zimnu odwdzięczają się kury wczesnym rozpoczęciem nieśności. Kataru wnioskujemy nadto wzrastanie siłe życiowa ptaków unikamy regularnie dodając do wody do picia chinozolu (2 razy tygodniowo 1 g na 10 l wody do picia) najlepiej zawczasu przy czym należy natrzeć smarować przyczyny kataru jak przeciągi i wilgoć w kurnik. Na 4 tygodnie przed rozpoczęciem wylęgu dajemy zwierzętom właściwą naszą produkcyjną, która przystosowuje się stopniowo po zimowej przerwie do nieśności. Dalej zaleca się dawać ptakom zamiast twardej ziarnistej paszy około 30 do 40 skiełkowanego owsa, co szczególnie pobudza zapładnianie jaj wylęgowych i nieśności. Kto w ten sposób chowa i żywi swe ptaki, może zawsze liczyć na dobre wyniki hodowli.

Józef Jazon

Faktoria nad rzeką Luala

(NOWELA Z CZARNEGO LĄDU) - 47)

— Puście go! Niech wraca do swojej wsi — polecił Arnold — Nic nie ukradł jeszcze a rozpytywanie rezultatów nie daje. Pamiętaj, czarny doktorze o tym, aby tu nie przychodzić więcej.

— Bo będzie w ruchu bicz ze skóry hipopotama — dodał Jules. — Znikaj zatem i niech twoje demony niosą cię na skrzydłach burzy.

Odszedł czarownik, urzędnicy również. Na żądanie Petersa Pongo został na werandzie.

— Staraj się sprawdzić, czy też ten człowiek o dejdzie do swojej wsi, czy też zrobi to tylko pozornie, aby tu znowu powrócić — wydał polecenie Peters.

— Mówią, że on umie robić się niewidzialnym — zauważył Pongo z obawą w głosie.

— Dlaczegoż więc nie zniknął, gdy miał dostać baty tam w Mopoto — roześmiał się Charlier. — Idź więc i nie gadaj głupstw.

Argument ten był rewelacją dla Pongo, to też odmaszerował uspokojony. Niezadługo przyszedł z wiadomością, że czarownik pożyczył sobie kanu od kogoś i odpłynął na nim, chociaż już było ciemno.

— Mam przeczucie, że ten stary szatan pojawi się tu, skoro tylko się dowie, że ja odjechałem — snuł przypuszczenia Charlier.

Dni zapadały w mrok nocy, z którego znów wstawało zawsze promienne słońce i zastawało Arnolda na werandzie, pogrążonego w rozmyślaniach. Owładnęła nim jakaś depresja duchowa tym dziwniejsza, że rany po kłach onsa zabliźniały się i Peters odzyskiwał stopniowo możność ruchów. Dolegało mu jeszcze ramię, natomiast zadraśnięcia na nogach od pazurów wielkiego kota, chociaż początkowo dość głębokie, zagoiły się i lekarz zalecił spacery, na razie wzdłuż werandy a następnie i po drodze przed willą. Spacery te były konieczne, ponieważ ozdrowieniec zaczął cierpieć na bezsenność. Zjawisko było dla samego Arnolda niewytłumaczalne, gdy się nad nim zastanawiał. Nigdy dotąd w życiu noc w łóżku nie była dla niego niekończącym się okresem, kiedy to czas, jak gdyby trwał w miejscu a za oknami panowała głucha cisza i ciemność, z której przychodziły urojone, dziwne, przejmujące mimowolnym dreszczem, niesłyszane dotąd, szmery, dźwięki, głosy chrapliwych roznów albo niesamowite ryki, jakich jednak Charlier, śpiący w sąsiednim pokoju, nigdy nie mógł dosłyszeć. Niewiadomo skąd, z której strony od rzeki czy od puszczy, lub od dalszych wzgórz, pod którymi stała samotna, okrągła chata z dachem śpiczastym, niby czapka fantastycznego demona — chata Boketu — razem z parnym powietrzem płynęły trujące fluidy, nie szkodzące ciału, lecz rozkładające ducha. Wielkoski strach spozierał ku Petersowi z czarnej przestrzeni pokoju. W takich chwilach chory zapalał świecę, ale wtedy rozpoczynał się znów taniec cieni, którym wyobraźnia przypisywała niesamowite pochodzenie i złośliwe, bezgłośne naigrawanie się z trwogi człowieka. Wówczas Arnold nie mógł się powstrzymać, by nie budzić Charliera wołaniem:— Jules, śpisz? — przy czym zdawało mu się, że głos jego własny dudni, jak w wielkiej beczce. Tamten odpowiadał pytaniem: Co się stało? a otrzymawszy wstydliwe zapewnienie, że wołanie miało tylko charakter zwykłej informacji, zasypiał znowu, czego mu Arnold serdecznie zazdrościł. Najbardziej z tego powodu był atoli zmartwiony lekarz, albowiem niewielka ilość środków nasennych i uspokajających wyczerpała się i był zmuszonym do bezradnego wysłuchiwania zirytowanych uwag swego chorego dyrektora. Niedomagania Petersa przypisywał skutkom wstrząsu psychicznego, wywołanego napaścią onsa oraz rozrzedzoną krwią, jako skutkiem malarii, której bakcyle żerowały bądź co bądź stale wewnątrz organizmu, choć okresowo nie dawały znać o sobie atakami febry.

Nastały noce księżycowe. Sierp fascynującego światła rozszerzał się stopniowo i rozpraszał coraz bardziej ciemności nocne nad faktorią, zaglądając również do okien pokoju Petersa. Lekki wiaterek przynosił ze sobą z oddali głuchy łomot bębna — murzyńskiego telegrafu bezdrutowego. Arnold, w łóżku, pod siatką ochronną od moskitów, leżał, rozmyślając o tym, co w tej chwili mogą robić jego rodzice, w swojej niewielkiej zagrodzie, hen, daleko, na równinie we Flandrii.

— Dobry syn ze mnie — czymś sobie wyrzuty. — Byłem w Brukseli i nie odwiedziłem ich, dlatego, że panna Małgorzata Gaspar przesłoniła mi cały świat swoją oszołomiającą postacią. I dotąd nawet nie wiem, czy żyją jeszcze. Bardzo dawno nie miałem od nich listu, ale to moja wina. Zbyt rzadko do nich pisuję. Jutro bezwarunkowo trzeba wysłać obszerny list — postanowił. Może to uprzytomnienie sobie, nurtującego w jego podświadomości zaniedbania, zaczęło wywierać skutek dobroczynny, gdyż sen jął kleić mu powieki. Z błogim uczuciem ulgi gotował się do przekroczenia bramy, wiodącej w krainę czwartego wymiaru, gdzie czas i przestrzeń nie dzielą ludzi ani zdarzeń i na tej samej płaszczyźnie stoją się rzeczy przeszłe — umarłe — z teraźniejszymi, a odległa nieraz przyszłość jawi się w formie dokonanej, choć w zagadce obrazów z perspektywy nieznanej podczas dnia; takie filmy — hieroglify, nieogłoczne na pozór, dopóki nie znajdzie się klucz do ich odcyfrowania.

Peters zasnął. Zjawy marzenia przeniosły go w nieznaną okolicę. Długa aleja cyprysów o odbijających ciemną zielenią od złocistego piasku drogi. Powietrze nasycone cudownym błękitem, w którym wszystko odznacza się niemal dotykalną plastycznością. W oddali widać poszarpane szczyty górskie, połyskujące zimną bielą wiecznych śnieżów w promieniach ukośnych słońca. Idzie miarowym krokiem, lecz cyprysy przesuwają się obok, nadbiegają w jego stronę, jak gdyby jechał w samochodzie z szybkością stu kilometrów. Para onsów biegnie obok niego, niby wierne psy za swym panem. Nagle drogę przegradza mu olbrzymia, wysoka budowla. Pośrodku wielka prostokątna brama z obu jej stron starożytne egipskie wieże — pylony. Brama otwiera się, ukazując w głębi podwórze, otoczone koronkowymi ścianami maurytańskich domów. Pośrodku fontanna: Mannekа-Pisse z Brukseli. Justin i Gaspar, prowadząc pod rękę Małgorzatę, kroczą z uśmiechem w jego stronę. Ninon Lacretelle idzie za nimi śpiewając: „On revient toujors à ses premiers amours". Potem zapada zmrok, lecz jednocześnie na szczycie obu pylonów wybuchają wielkie płomienie jaskrawo czerwonego ognia i wszystko nabiera barw szkarłatu. Ninon podbiega i mówi, chwytając go za ramię: „Panie Arnoldzie, uciekajmy, bo zaraz przyjdzie Declercq a on tu jest władcą".

Pod wpływem bólu Peters obudził się. Prawdopodobnie poruszenie ciała podczas snu uraziło ranę ramienia. W pokoju było na pół widno od zielonkawego światła księżycowego. Podłoga werandy zatrzeszczała pod czyimiś ostrożnymi krokami. Klamka przy drzwiach poruszyła się, po czym w drzwiach pojawiła się postać Declercqa. Trzymał w ręku rewolwer z palcem na cynglu. Twarz zarośnięta, ubranie poszarpane. Wzrok gorejący złymi ognikami.

d. c. n.

—o—

Kobieta w przysłowiach

Nie bardzo na ogół sympatyczne są przysłowia i powiedzonka dotyczące kobiety. Wiele z nich głosi jej chwałę i daje wyraz uwielbieniu, lecz nie brak i takich, w których brzmi złośliwość, a nawet lekceważenie. Z istnienia tych różnych sentencyj można by wyciągnąć wniosek co do właściwości charakteru kobiet poszczególnych krajów.

Sądząc z przysłów łacińskich, damy starego miasta Rzymu, odznaczały się dużą gadatliwością. Dowodem tego jest powiedzonko: „Kobiecie przystoi milczenie". A pewien mędrzec rzymski, Tuminitus, powiada: „Nie trzeba wszystkiemu wierzyć, co mówią kobiety".

Mało pochlebną opinię Greków o niewiastach ujawnia powiedzenie: „Kobieta jest złem i to złem gorszym, bo koniecznym".

Tego samego zdania są zresztą i Turcy.

Przejdźmy do przysłowi rosyjskich — lud rosyjski mówi: „Kobieta najmocniej kocha tego, kto ją najmocniej bije". Inne przysłowie zaleca: „Babę kijem, konia batem". Łagodniej brzmi: „Miłuj kobietę, jak własną duszę, lecz trząś nią jak gruszą".

Przypisywana rasom romańskim rycerskość i galanteria w stosunku do płci pięknej staje pod znakiem zapytania, wobec takich sentencyj: „Kobiety są jak kasztany — zewnątrz piękne i lśniące, wewnątrz zepsute" albo „Kobiety i świece nie zawsze płoną dla tego, kto je oporządza". A powściągliwy i ostrożny Anglik twierdzi: „Kobieta i szkło są zawsze w niebezpieczeństwie".

Wszystkie prawie narody posługują się odnośnie do niewiast przysłowiem: „Długie włosy (lub: długa suknia) krótki rozum". Tam, gdzie niewiasty „postępowe obcięły sobie włosy i suknie — przysłowie to straciło już rację bytu.

Pisząc na temat kobiety, warto zaznaczyć, że wymagania nowoczesne co do urody niewieściej nie odbiegają zasadniczo od postulatów wieków minionych, które głosiły „Piękna kobieta powinna mieć siedmiorokrotne trzy wdzieki: Trzy białe: skórę, ręce, zęby. Trzy czarne: oczy, brwi i rzęsy. Trzy czerwone: usta, paznokcie i policzki. Trzy długie i wysmukłe: ramiona, włosy i ciało. Trzy małe: stopy, uszy i zęby. Trzy szerokie: piersi, czoło i przestrzeń między brwiami. Trzy miękkie: palce, włosy i wargi.

B. Gąska.

Czy wiecie, że...

...nie ma „czarnych" oczu u ludzi. Chodzi w tym wypadku raczej o atłasowo ciemny brąz, który wydaje się nam czarnym wskutek złudzenia optycznego. Jest jednak o wiele więcej kolorów oczu, niż to przypuszcza ogólnie lak: tablica oczu, stosowana przy badaniach naukowych w instytutach antropologicznych, zawiera dwadzieścia różnych kolorów oczu.

...po odkryciu Alaski tubylcy płacili za strzelby skórkami bobrów, w ten sposób, że poukładane na sobie obok strzelby skórki musiały osiągnąć wysokość ustawionej pionowo broni. Z tego względu sprzedawano krajowcom tylko flinty o bardzo długich lufach. (—u)

...zmysł powonienia rozwinięty jest u ludzi bardzo różnie. Są osobnicy, którzy w roztworze wyczują jeszcze 400.000-ną część grama kamfory. W niektórych wypadkach nos ludzki zawodzi nieraz zupełnie. Nie reaguje on np. na niebezpieczny tlenek węgla, gdy tymczasem za pomocą stosownego instrumentu można stwierdzić już trzy części tego zabójczego gazu w 100.000 części powietrza. (—u)

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Adam Kosta
Częstochowa, ul. Orlicz-Dreszera Nr. 14/16, przy Browarze Szwedego,
posiada na składzie trumny dębowe, sosnowe oraz wynajmuje karawany.
Ceny niskie. 6994

Sklep Komisowy »WYGODA«
Aleja Wolności 32 z dniem 1 lutego r. b. przeniesiony w **I ALEJĘ Nr. 6.**
Poleca się nadal Szanownej Klienteli
TADEUSZ KROTKE.
35/b

Zawiadomienie
Nowootwarty
Zakład Fryzjerski
damsko-męski
pod firmą „SANITAS" przy ul. **Adolf Hitler Allee Nr. 7** (dawniej I Aleja) Wykonuje się ondulację trwałą, wodną, żelazkową, farbowanie włosów i rozjaśnianie we wszystkich odcieniach, farbowanie brwi i rzęs, manicur. Poleca się Szanowej Klienteli fachowa, solidna obsługa
7002 LUCJAN TOMIŃSKI.

Z dniem 23-go stycznia 1943 roku otwarłem
ZAKŁAD FRYZJERSKI dla pań i panów
przy Adolf Hitler Allee 5 (Aleja) Przedtem II Aleja 31.
Polecam się nadal łaskawym względom swej i przyszłej Klienteli Z poważaniem MARIAN LÜCK
6992 Mistrz fryzjerski.

Firma Eugeniusza Zarzeckiego
przeniesiona została w I Aleję Nr. 6. Poleca artykuły tekstylne na karty zapotrzebowania oraz wszelką galanterię.
7001

ZAWIADOMIENIE.
Zawiadamiam, że
SKLEP CZĘŚCI ROWEROWYCH
przeniesiony został z Al. Wolności 3/5 na ul. I Aleja 7.
Polecam się nadal Szan. Klienteli.
6995 **F. Jankowski.**

Pasy transmisyjne
nowe i używane każdą ilość kupimy.
Zgłoszenia: Częstochowa, skrytka pocztowa Nr. 11.
6991

Kosmetyczka
HELENA TAŃSKA
z dniem 1 lutego rozpoczyna swoją pracę w firmie Wasilewski, ul. Wolności 2/6 (obok Bata)
38/b

PP. Buchalterki, Buchalterzy, Nauczyciele i Nauczycielki buchalterii!!
Wymagania stawiane dzisiaj buchalterii nie mieszczą się w ramach księgowości włoskiej i amerykańskiej
IDZCIE Z POSTĘPEM CZASU!
Tylko Buchalteria Przebitkowa odpowiada wymaganiom, które władzą i życie stawiają księgowości.
INFORMACJE:
PROFESOR S. SUDZINSKI.
Zaprzysiężony Rzeczoznawca Księgowości.
Warszawa, Krucza 32—8
Tel. 7-21-13.
37/b

Centralna Hurtownia
artykułów fryzjerskich, perfumeryjno-kosmetycznych i szewskich
D. H. Kobyliński i Perczyński
Warszawa, Chmielna 44 m. 4
Tel. 6-88-92.
Prowincja za zaliczeniem.
Na żądanie cennik.
36/b

SPRZEDAŻ

GARDEROBĘ damską i męską, futro karakułowe, futro męskie, płamy i kołnierze futrzane obuwie i t. p. poleca „Komis", Aleja Nr. 31 278

SPRZEDAM długą poduszkę dla nowożeńców, garnitur męski, lasny i ciemny. Częst. ul. Mickiewicza Nr. 68, m. 3. 834

SPRZEDAM karakuły, albo foki, bekiesze męską na piżmowcach, rozmiar duży, stan pierwszorzędny. Częstochowa, ul. Mickiewicza Nr. 66, m. 3. 833

JESIONKA męska na watolinie oraz nowoczesny zegarek męski „Cyma" do sprzedania. Częstochowa, Katedralna 13, m. 27 825

PIECYK szamotowy kwadratowy, stojący tanio sprzedam. Katedralna 20, m. 5. 839

SPRZEDAM futro foksowe łapkowe kilim. Częstochowa, Dąbrowskiego 4, m. 10, lewa oficyna 841

SPRZEDAM karakuły czarne i popielate, palto męskie popielate na wysokiego i biały płaszcz damski, Częstochowa, ul. Dąbrowskiego 4, lewa oficyna 840

PIES do sprzedania. Wind. Częst. Podkolejowa 47. Tartak 832

KUPNO

KUPIĘ zaraz mały domek, plac lub ogród w Częstochowie. Zgłoszenia do „Kuriera Częstochowskiego" pod „756" 756

MAKUCH kupię. Piltz, Częstochowa, Narutowicza 73. 745

STANO BYDLĘCE kupię. Piltz, Częstochowa, Narutowicza 73. 744

KUPUJĘ WSZYSTKO. Zegarki, obrączki, pierścionki, stare monety, ubrania palta, futra, kurtki, obuwie, bielizne, firany, nakrycia, maszyny „Singera" i różne rzeczy. Płacę gotówką Sklep Komisowy Rynek Narutowicza 32 (Zawodzie) 6972

ŻÓŁDEŁ ZAKUPU towarów masowego zapotrzebowania poszukuje B H Dr. Górski-Polański (firma koncesj., — zarejestrowana w sądzie handlowym), LWÓW, Friedrichów 5. Przyjmiemy przedstawicielstwo na Galicję lub wyłączną sprzedaż poważnej wytwórni. 6982

MATRYMONIALNE

MŁODA, inteligentna, przystojna panienka z braku znajomości tą drogą pozna pana o podobnych walorach do lat 35 Cel matrymonialny. Poważne z fotografią pod „Nr 6989" „Kurier Częstoch." Radomsko, 3 Maja 5. 6989

RÓŻNE

WŁOSY pięknie rosną przy użyciu Ziół X. ginie łupież i pryszcze. Specjalność: Sprzedaż Ziół Gabinet Zielarski Częstochowa, Krakowska 31. Zamiejscowym pocztą. Koszt 1.20 (wskazać objawy, przysłać włosy Analiza) 816

ŚNIEGOWCE, obuwie oraz zamki do śniegowców reperuje Jezierowski, II Aleja 21, m. 5. I p. 838

JASNOWIDZ-PSYCHOGRAFOLOG Martini przepowiada przyszłość radzi we wszelkich sprawach Podać datę urodzenia i pytania Kraków, skrytka pocztowa 159. 993

CZĘSTOCHOWA i okolice uwaga przepowiadam z kart, rąk, pisma odgaduję los zaginionych ustalam horoskopy życia, odkrywam i t. d. II Aleja 43, m. 17. 839

NAJSŁYNNIEJSZY PSYCHOGRAFOLOG LURANDI przepowiada przyszłość, mówi o losach zaginionych. Podać datę urodzenia, przesłać 10 zł na odpowiedź. — Adresować: F. Żytko Lurandi, Warszawa, skrytka poczt. 665 7000

POSADY

POTRZEBNA służąca do gospodarstwa. Wolbłż, Częstochowa, Rynek Wieluński 35. 819

RZĄDCA rolny przyjmie posadę od zaraz, jako zarządzający lub magazynier. Wiadom. Piotrków Tryb., Ziem Wschodnich 53, p. Maciińska (czytelnia). 6997

WYSIEDLONY były kierownik samorządowy lat 44, wykształcenie W. S. H., separowany, bezdzietny, szuka posady przy pracy. Dam pomoc w nauce przedmiotów handlowych. Tęsknię za wsią, do mowym ogniskiem. Za podanie ręki odpłacę wdzięcznością. Zgłoszenia: Księgarnia Kotarowej, „Nasza Strzecha" dla „Józefa" 849

ENERGICZNY, młody, zdolny, język niemiecki w słowie i piśmie, rutynowana siła biurowa, maszynopismo, obejmie kierownicze stanowisko w handlu lub rolnictwie, chętnie na wsi, łaskawe oferty z podaniem warunków do St. Ignasiak, Piotrków, Szopena Nr. 15 7005

KULTURALNA, młoda, szuka pracy. Chętnie zajmie się domem zamożnego pana z wyższym wykształceniem. Adres: Kulczyński, wieś Jasieniec, gm. Magiampol. Distr. Radom. Dla „Myszki" 6006

MODYSTKA samodzielna z kilkuletnią praktyką może się zgłosić na stałą posadę. Warunki korzystne. Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków proszę kierować do „Kuriera Częstochowskiego" nr. 7008 7008

POTRZEBNA uczennica do Zakładu Fryzjerskiego, Częst. Dąbrowskiego 5. 836

ZGUBY

SKRADZIONO książki pracy wydane przez Arbeitsamt Kielce na nazwisko: Proszewski Ryszard, Koza Stanisław i Kusa Tadeusz. 831

ZGUBIONO Kennkartę wyd. przez gminę Łazisko, pow. Tomaszów na nazwisko Ronek Jan, syn Tomasza 7007

ZGUBIONO kartę pracy wydaną przez Arbeitsamt w Częstochowie na nazwisko Strzelczyk Aleksandra. 275

ZGUBIONO dowód osobisty wyst. przez gminę Łęczno na nazwisko Gajda Roman 1/P

ZGUBIONO dowód osobisty wyst. przez gminę Woźniki na nazwisko Wojtasik Henryk 32/b

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez Zarząd Miejski w Częstochowie na nazwisko Zubkow Maria. 274

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez Zarząd Gminy Przedbórz na nazwisko Włodarski Edward 7004

ZGUBIONO dowód osobisty wyst. przez gminę Szydłów na nazwisko Brzozowska Sabina 28/b

ZGUBIONO dowód osobisty wyst. przez Zarząd Miejski w Sulejowie na nazwisko Rybczyński Wacław 20/b

ZGUBIONO dowód osobisty wyst. przez Zarząd Miejski w Sulejowie na nazwisko Leska Marianna 21/b

ZGUBIONO dowód osobisty wyst. przez Zarząd Miejski w Sulejowie na nazwisko Kuczkowski Franciszek 22/b

ZARZĄD MIEJSKI w Piotrkowie unieważnia zagubiony dowód osobisty Nr. 22851 na nazwisko Włodarczyk Stefan 23/b

ZGINĄŁ dowód osobisty Nr. 6113/42 na nazwisko Halina Bürgel wydany w Radomsku. 835

ZGINĘŁA koncesja wydana przez Urząd Akcyz i Monopoli Państwowych w Piotrkowie za Nr. 11.29/271/zw. 38, z wyszynkiem napoi alkoholowych na stacji Kłomnice (bufet stały) na nazwisko Krasoń Marii. 833

ZGUBIONO przepustkę graniczną wydaną na nazwisko Henryk Zakrzewski, Blachownia-Ostrowy Puławgstr. Nr. 58. 829

ZGUBIONO wezwanie do Służby Budowlanej, dowód osobisty wystawiony przez gminę Grabówka na nazwisko Myśliwiec Stefan 828

ZGUBIONO legitymację członkowską wydaną przez Izbę Rzemieślniczą w Częstochowie nr. 7724 na nazwisko Szymczyk Andrzej 826

ZGUBIONO dowód osobisty, metrykę urodzenia i zaświadczenie firmowe na nazwisko Skrzypczyk Kazimierz 827

ZARZĄD MIEJSKI w Piotrkowie unieważnia dowód osobisty Nr. 022834 na nazwisko Wężyk Regina 18/b

ZARZĄD MIASTA Piotrkowa unieważnia zagubiony dowód osobisty Nr. 015040 na nazwisko Grzybowska Janina 19/b

ZARZĄD MIEJSKI w Piotrkowie unieważnia zagubiony dowód osobisty Nr. 012493 na nazwisko Kaczmarek Genowefa 31/b

ZARZĄD MIEJSKI w Piotrkowie unieważnia dowód osobisty Nr. 018418 na nazwisko Woźniak Rozalia 33/b

ZARZĄD MIEJSKI w Piotrkowie unieważnia dowód osobisty Nr. 014657 na nazwisko Szuk Maria 34/b

ZARZĄD MIEJSKI w Piotrkowie unieważnia zagubiony dowód osobisty Nr. 021213 na nazwisko Maciaszek Edward 30/b

ZARZĄD MIASTA Piotrkowa unieważnia zagubiony dowód osobisty Nr. 019814 na nazwisko Król Jan

ZARZĄD MIEJSKI w Piotrkowie unieważnia zagubiony dowód osobisty Nr. 011295 na nazwisko Staszewicz Stanisława 26/b

ZARZĄD MIASTA Piotrkowa unieważnia dowód osobisty Nr. 018556 na nazwisko Hrzepecka Stanisława 37/b